

KATARZYNA WĄDOLNY-TATAR
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Punkty biograficzne. Potencjalność życiorysu w poezji Tadeusza Różewicza

Literaturoznawca, nawet incydentalnie piszący o Różewiczu, staje wobec problemów wielowymiarowości osoby i dzieła, kształtowanych przez dziesięciolecia, „naraża się” na permanentne niedomknięcie studiów, zgodne zresztą z filozofią życia i literatury samego autora *Niepokoju*. Każda wypowiedź o Tadeuszu Różewiczu obliguje do choćby częściowej orientacji w ogromnym i wciąż rozrastającym się materiale literaturoznawczym i krytycznym na temat twórcy i jego pisarstwa. Twórczość Różewicza rozpatruje się na wielu płaszczyznach i w różnych kontekstach, jest lokowana na tle dawnego i nowego historyzmu, badań kulturowych z wyeksponowaniem codzienności, czytana w odniesieniu do metafizyki i religii w pozytywnym i negatywnym wymiarze, intersemiotyczności i wizualności. Zauważa się autotematyzm i autokorekcję Różewiczowskiego tekstu, skomplikowanie i niejednoznaczność autorskiej sygnatury, tożsamości czy podmiotowości ujawniających się w wierszach, prozie, dramatach. Rozległe jest „dorzecze Różewicza”, wielu twórców przejmuje dykcję poety, nawiązuje do niej, a nawet orientuje swoją aktywność ze względu na specyfikę artystycznej działalności autora *Kartoteki* i *Kartoteki rozrzuconej*¹. Ze świadomością istnienia nieujętych tu studiów, konstruując niniejszą wypowiedź o charakterze przyczynkarskim, ograniczam się do wybranych perspektyw korespondujących z tematem.

¹ Zob. *Dorzecze Różewicza*, oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2011; G. Hetman, *Życie, metafora, język – o Różewiczowskich inspiracjach w twórczości poetów polskich debiutujących po 1989 roku*, w: *Przekraczanie granic. O twórczości Tadeusza Różewicza*, red. W. Browarny, J. Orska, A. Poprawa, Kraków 2007. Niektóre studia dotyczą wpływu twórczości Różewicza na wybranych twórców, zob. D. Szczukowski, *Przepisywanie Różewicza. Przypadek Tadeusza Dąbrowskiego*, w: *Nowa poezja polska wobec tradycji*, red. S. Buryła, M. Flakowicz-Szczyrba, Warszawa 2015, s. 221–235.

Można przyjąć, że każdy poeta deponuje swój życiorys w wierszach. Biografia Różewicza „w wierszach rozrzucona” zasadza się na powtarzalnych elementach, do których należą ujawnione personalia: imię i/lub nazwisko, rok i miejsce urodzenia, imiona rodziców czy braci², nazwy miejsc zamieszkania lub czasowego pobytu. Stanowią one wyraźne (orientacyjne dla czytelnika) punkty biograficzne, dopełnione niekiedy nazwiskami znanych i mniej znanych osób z otoczenia poety, podaniem miejsca i daty powstania utworu. O punktowości i fazowości przebiegu życia, z uwzględnieniem antropologicznej perspektywy, pisze Małgorzata Czermińska:

Fazy życia tworzą ciąg jednoliniowy, są odcinkami o nieodwracalnej kolejności i mieszczą się pomiędzy ograniczającymi ten ciąg dwoma wydarzeniami, które w porównaniu z rozciągłością faz liczoną w latach, mają charakter punktowy. Są to narodziny i śmierć. Tylko te punkty są niezbywalne, żadna z faz nie musi zaistnieć w sposób konieczny³.

Badaczka odnosi się również do koniecznych przekroczeń biograficznych, opowieści innych o miejscach i czasach przed narodzeniem jednostki oraz po jej śmierci. Nadają one pełny wymiar narracji biograficznej. Jednak komunikowanie (o) biografii w strukturze wiersza nie pozwala na pełne uzyskanie efektu fazowości. Wydaje się on dopiero rezultatem interpretacji. Na tekstonej powierzchni wiersza, także z racji jego rozczłonkowania i wysokiego stopnia metaforyczności tak zapisanego przekazu, zostają umieszczone jedynie wybrane fakty i momenty biograficzne, rzadziej rozwinięte w niewielkie sekwencje zdarzeń. Punktowość jest więc narzucającą się cechą biografii podanej poprzez wiersze. Z pewnością spójny charakter, w aspekcie biografizacyjnym, nadaje im zewnątrztekstowe i jednocześnie paratekstowe datowanie utworów, które wpływa na lekturę wierszy jako pamiętnika lirycznego. (Re)konstrukcji osoby pod wpływem informacji zawartych w utworach wierszowanych sprzyja również interpersonalna sieć powiązań wewnątrztekstowych i dedykacyjnych,

² Pomijam kwestie biografistyki rodzinnej, eksponowane w tomach *Nasz starszy brat* oraz *Matka odchodzi*. Zwłaszcza ten ostatni zbiór doczekał się wielu literaturoznawczych analiz, w tym wieloaspektowego odczytania zaproponowanego przez szczecińskich badaczy, zawartego w publikacji „*Matka odchodzi*” Tadeusza Różewicza, red. I. Iwasiów, J. Madejski, Szczecin 2002. Wieloautorska monografia zawiera interpretacje z wykorzystaniem dekonstrukcji, semiotyki, mitografii, psychoanalizy i innych koncepcji.

³ M. Czermińska, *Przestrzenne odniesienia czasowych faz biografii*, w: *Przestrzenie geo(bio)graficzne w literaturze*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2015, s. 18. Zob. także S. Jaworski, *Autobiografia punktowa*, w: *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004, s. 273–279.

w Różewiczowskich konstelacjach wskazująca m.in. na różne relacje z Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim, osobliwie z Czesławem Miłoszem⁴, Kornelem Filipowiczowem, Leopoldem Staffem, Mieczysławem Porębskim. Różewicz najczęściej jednak redukuje biograficzne informacje do tych najłatwiej weryfikowalnych danych, prowadząc swoistą grę przypomnień i repetycji, opartą na wspomnianych na początku podstawowych punktach biograficznych, najmocniej stanowiących o konstrukcjach tożsamościowych, jakby od nich za każdym razem mogło rozpoczynać się poszukiwanie osoby w tekście, tworzenie życiorysu.

Badaczka życiorysów jako komponentów prozy stwierdza:

Pisanie urzędowego życiorysu i kreowanie biografii postaci literackich w określonych przypadkach wykazują wiele podobieństw, jakby życie ludzkie i byt fikcyjny bohatera poddane zostały tym samym regułom tekstowego istnienia. W grę kreacji i autokreacji, redukcji i przemilczeń (będących istotą spisywania dziejów życia – we wszystkich, nawet najdrobniejszych przejawach piśmiennictwa tego rodzaju) włącza się aktualny kontekst historyczny i kulturowy ten sam przecież dla petentów niezliczonych urzędów oraz dla autorów i bohaterów powieści współczesnych, stawiających sobie za cel „dawanie świadectwa”. I to niezależnie od tego, czy twórca zamierzał dać świadectwo osobistej „prawdzie”, historii najnowszej, czasom, w których przyszło mu tworzyć, czy też szeroko rozumianej „rzeczywistości”⁵.

W powyższym sensie utwory autora *Wyjścia* dają świadectwo czasów i indywidualności twórcy na kilkudziesięcioletnim dystansie. Poezja w ograniczonym stopniu wytwarza jednak sekwencje zdarzeń właściwe prozie, o których także pisze Agnieszka Czyżak. Rozproszone w wierszach dane biograficzne Różewicza nie mogą złożyć się na kompletny życiorys, chociaż powtarzane w utworach (najczęściej rok i miejsce urodzenia, imię, nazwisko) charakteryzują się pewną niezmiennością, a przez to prowadzą do wytworzenia efektu zwiększonej wiarygodności, międzytekstowo potwierdzają tożsamość podmiotu. Im bliżej przełomu wieków, tym mniej można uznać też elementy życiorysu w poezji za egzemplifikację losów polskich. Dotyczy to również poezji

⁴ O kontaktach i relacji poetów, a także rozmowie poprzez teksty piszą: T. Wójcik, *Strona Miłosa. Strona Różewicza*, w: *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004, s. 385–400; A. Fiut, *Dialog niedokończony: Miłosz, Różewicz*, w: *Przekraczanie granic...*, s. 336–349; A. Gleń, *Milczenie w poezji Czesława Miłosa i Tadeusza Różewicza*, w: *Przestrzeń ciszy. Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań* (2), red. J. Harbanowicz, A. Janiak, Wrocław 2011, s. 205–217.

⁵ A. Czyżak, *W kleszczach losu. O przemianach życiorysów polskich*, w: *Pisać poza rok 2000. Studia i szkice literackie*, red. A. Lam, T. Wroczyński, Warszawa 2002, s. 249.

Różewicza, wojenne doświadczenie pokolenia Kolumbów nie manifestuje się już tak żywo w jego późnej twórczości. Dzieje się tak m.in. za przyczyną dużego interwału czasowego dzielącego podmiot od ważnych wydarzeń historycznych, lecz również jest być może skutkiem obecności Polski w politycznych i gospodarczych strukturach europejskich. Pamięć i historia ustępuje miejsca doraźności i codzienności, prywatne dominuje nad oficjalnym czy narodowym.

Posiłkując się ustaleniami Philippe'a Lejeune'a, Antonina Lubaszewska pisze: „W trakcie rozpatrywania antropologicznych funkcji życiorysu zwracamy uwagę na powtarzające się schematy. Od zapisywania (biografie) przechodzi się do przepisywania (biokopie)”⁶. Natomiast odejście od schematu czy jego modyfikacja daje rezultat biofikcji, przedstawiającej „życie postaci wyobrażonej lub wyobrażone życie postaci rzeczywistej”⁷. Powtarzane w poetyckich utworach Różewicza bazowe dane personalne stają się załączkami życiorysu, który jawi się jako potencjalny, rozwijany za każdym razem inaczej tekst. Pozostałe informacje zawarte w wierszach nie prowadzą do wytworzenia (uzyskania w interpretacji) rozwiniętej i spójnej sekwencji biograficznej. Utwory nie pozwalają na zawarcie mocnego paktu autobiograficznego, stale negocjując jego warunki, nawet jeśli uwzględni się przemiany gatunku użytkowego motywowane sytuacją społeczno-polityczną kraju na przełomie XX i XXI wieku, nowoczesnymi sytuacjami komunikacyjnymi i społecznymi interakcjami⁸. Ponawianie i niekończenie życiorysu wpisuje się w poetyckie negatywne strategie Różewicza dobrze opisane przez Tomasza Kunza⁹, staje się też częścią (auto)portretu (nie)możliwego, na który zwrócił uwagę Dariusz Szczukowski¹⁰.

⁶ A. Lubaszewska, *Formy zaszczepione na strukturze życiorysu. Życiorys literacki – sens filozoficzny*, w: tejsze, *Poetyka doświadczenia duchowego. W stronę antropologii form literackich*, Kraków 2009, s. 206.

⁷ M. Czerwiński, *Przeciw życiu. Fatalne oddziaływanie*, w: tegoż, *Maszyna przecząca. O literaturze jako formie negacji w aspekcie perfomatywnym*, Kraków 2014, s. 51. Na gruncie francuskiego literaturoznawstwa zajmowała się tą kwestią K. Thiel-Jańczuk, *Tekst jako przestrzeń milczenia Innego. O „biofikcjach” we współczesnej literaturze francuskiej*, w: *Przestrzeń ciszy...*, s. 227–234.

⁸ B. Boniecka, J. Panasiuk, *Życiorys na tle innych wypowiedzi biograficznych*, w: *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, Lublin 1999, s. 152–169; tychże, *Przełamywanie paradygmatu gatunkowo-stylistycznego tekstu życiorysu*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, tom I: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2000, s. 47–73.

⁹ Zob. T. Kunz, *Strategie negatywne w poezji Tadeusza Różewicza. Od poetyki tekstu do poetyki lektury*, Kraków 2005.

¹⁰ D. Szczukowski, *Autoportret (nie)możliwy*, w: tegoż, *Tadeusz Różewicz wobec niewyrażalnego*, Kraków 2008, s. 25–53.

Zredukowany do tekstowych drobin danych osobowych życiorys ma przede wszystkim regulowane poezją (a więc naruszone w stosunku do urzędowo-oficjalnego gatunku mowy) kwalifikacje genologiczne, poezja wyznacza zakres referencji dla formy o użytkowej proveniencji. Podmiot rezygnuje z dążenia do wytworzenia całości faktograficzno-egzystencjalnej, przy jednoczesnej selekcji informacji biograficznych, a w zasadzie substytucji tych, które mogłyby stanowić komponenty życiorysu. W ich miejsce pojawiają się na przykład opisy zwykłych i codziennych czynności bohatera. W potencjale takich życiorysów tkwi pierwiastek ironiczny, budują one ambiwalencję (dialektykę) rozpadu i scalania, wpływają na dynamikę powtarzanej biografii „rozzucanej” i „zbieranej” przez samego twórcę i egzegetów jego twórczości. Próby takiego biograficznego scalenia pod inicjałową sygnaturą TR dokonał Jacek Łukasiewicz, który rozpoczął swoją książkę o auto-bio-projekcie twórczym Różewicza od rozważań:

Kim jest TR? Jest dziełem – wynikiem usilnej pracy, prowadzonej w stawiającej opór materii słów; postacią zmieniającą się, korzystającą z kostiumów i masek, ale nigdy z kostiumem czy maską nie dającą się zidentyfikować; jest kimś o niewątpliwie dla odbiorcy tożsamości i wciąż niedokończonym wytworem, którego konstrukcji autor poświęca życie¹¹.

Dzisiaj konstrukcja ta jawi się jako egzystencjalnie zamknięta, lecz artystycznie i hermeneutycznie nadal otwarta, nośna, inspirująca.

Mechanizmy wytwarzania życiorysu jako skróconej autobiografii oparte są na zróżnicowaniu fokalizacyjnym, zmiennym dystansie pamięci, a potem obrazowania. Życiorys wymaga ustalenia jakiegoś punktu widzenia i momentu, który pozwoli na wsteczny ogląd. Poeta wielokrotnie rewidował swoje życie w oparciu o sytuację, którą uznał za decydującą, kulminacyjną czy ostatnią (dzieje się przecież tak w *Ocalonym*, *Roku 1939*, wierszu *Kasztan*, który twórca zamyka słowami: „Dzieciństwo jest jak zatarte oblicze / na złotej monecie która dźwięczy / czysto (I, 72)”¹². Wiersz *serce podchodzi do gardła* rozpoczyna się od rocznej daty, stanowiącej taki biograficzny punkt widzenia: „w roku

¹¹ J. Łukasiewicz, *TR*, Kraków 2012, s. 5.

¹² Cytowane w artykule wiersze i ich fragmenty w większości pochodzą z wielotomowego wydania (przez Wydawnictwo Dolnośląskie) utworów zebranych, z tomów zawierających poezje – T. Różewicz, *Utwory zebrane*, tom 1: *Poezja*, Wrocław 2005 (oznaczony w tekście jako: I); tom 2: *Poezja*, Wrocław 2006 (w tekście jako: II); tom 3: *Poezja*, Wrocław 2006 (w tekście jako: III); tom 4: *Poezja*, Wrocław 2006 (w tekście jako: IV). Obok podano numery stron.

1945 / w październiku / wyszedłem z podziemia // zacząłem oddychać” (IV, 235). I dalej czytamy:

razem z Przybosiem szukałem
miejsca na ziemi
razem ze Staffem zacząłem
odbudowę od dymu
z komina
razem z profesorem Kotarbińskim
głosowałem „3 x tak”

studiowałem na proseminarium
profesora Ingardena
wstęp do teorii poznania
Hume pomagał mi
w uporządkowaniu myśli

referendum zostało sfałszowane
(*serce podchodzi do gardła*, IV, 235–236)

Metaforę oddechu wyeksponował w opisie twórczości poety z Radomska Tadeusz Drewnowski, w pierwszej i drugiej edycji swoich szkiców. Bio-poetyka, jak dopowiada jeden z członów tytułu uzupełnionego wydania studiów, eksponuje związki biografii i pisarstwa w twórczości Różewicza¹³. Także inicjowany przez niego w wierszach życiorys za każdym razem odsyła ostatecznie poza tekst jako literacko nieukończony twór, wiedzie ku życiowemu doświadczeniu. Biologiczne aspekty wyraża sam proces oddychania, przekładający się na swobodę funkcjonowania w świecie, ale także wzmacnia je tytuł wiersza, komunikujący o emocjonalnych reakcjach podmiotu. Somatyczny wymiar zyskuje też historia¹⁴ i być może również z tej przyczyny życie jako temat poezji nie daje się ująć w tekstowe ramy gatunku literackiego (użytkowo-literackiego).

Funkcjonowanie w społeczeństwie („razem”) nie jest dla podmiotu cytowanego wyżej fragmentu wyłącznie działaniem kolektywnym, oznacza również podążanie za autorytetem, uprzednie poszukiwanie go. Poeta ujawnia

¹³ Zob. T. Drewnowski, *Walka o oddech. Bio-poetyka. O pisarstwie Tadeusza Różewicza*, wyd. 2 uzup., Kraków 2002.

¹⁴ W odniesieniu do antropologii Różewicza pisze o tym W. Browarny, *Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość*, Kraków 2013, s. 308–327.

początki swojego życia studenckiego i literackiego, odnosi się do tomu Juliana Przybosa *Miejsce na ziemi*, wydanego w 1945 roku, przywołuje frazę z wiersza Leopolda Staffa *Podwaliny*, z *Wikliny*, która ukazała się w 1954 roku. O relacji z pierwszym z tych poetów Tadeusz Drewnowski pisze:

Spotkanie, a raczej przyjaźń poetycka z Przybosiem, papieżem polskiej awangardy i pierwszym prezesem organizacji literackiej po wyzwoleniu, miała ogromne znaczenie dla początkowych losów Różewicza po wojnie. Nie tylko ułatwiła mu start, chroniła przed atakami, ale jeszcze, jak świadczy zachowana korespondencja, dostarczała mu istotnych bodźców twórczych¹⁵

Natomiast o wpływie światopoglądu i osoby Staffa na dzieła, a w jakimś stopniu i życie, Różewicza świadczy wiele utworów tego drugiego¹⁶. Przywołany w wierszu tom *Wiklina* z jego „programową” miniaturą jest odczytywany przez Jacka Łukasiewicza jako zbiór mający ukrytego generacyjnego adresata:

Leopold Staff w [...] wierszach z *Wikliny* zwracał się [...] do młodych, niedawnych partyzantów i żołnierzy, którzy chcieli normalnie żyć w powojennej Polsce, zwracał się ze słowem zachęty i otuchy. Wskazywał perspektywę, w której tę wspólnotę odbudowy i budowy należy umieścić. [...] Czas leczy, o tym wiedział, poeta wiedział też, że jemu samemu pozostało go niezbyt wiele, adresaci zaś tych wierszy mieli jeszcze przed sobą sporo czasu do wykorzystania. Dla TR Staff był mistrzem i ojcem [...]¹⁷.

Polityczny ślad zawarty w utworze łączy się z referendum przeprowadzonym w Polsce w czerwcu 1946 roku. Partia komunistyczna chciała wówczas skontrolować społeczne nastroje i *de facto* przetestować możliwości fałszowania wyborów. W akcji propagandowej wziął udział wybitny uczyony, filozof Tadeusz Kotarbiński. Trzy pytania dotyczyły zniesienia Senatu, reformy agrarnej i upaństwowienia przemysłu, a także przebiegu zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ostatnie zacytowane w przywołanym wcześniej wierszu stwierdzenie stanowi jego nihilistyczne zamknięcie w aspekcie poetyckiej bio-polityki uprawianej przez autora *Niepokoju*.

Poetyckie autobiokopie (jak powiedziałyby Lejeune) Różewicza zawierają „molekularne” informacje osobowe, do których należą przede wszystkim wspomniane elementy: data i miejsce urodzenia, niekiedy z dodaniem

¹⁵ T. Drewnowski, *Walka o oddech. Bio-poetyka...*, s. 67.

¹⁶ Zob. W. Wójcik, *Staff i Różewicz*, Katowice 1997.

¹⁷ J. Łukasiewicz, *TR...*, s. 241–242.

własnego nazwiska i imienia, imion rodziców. W jednym z utworów impuls do autobiograficznych refleksji stanowi powojenna dedykacja od Juliana Przybosia dla Różewicza „na poetycką drogę”, prawdopodobnie ta wpisana do tomu *Miejsce na ziemi* (jej treść zacytowana jest w wierszu, datowanym na sierpień 1983 roku). Środkowa strofoida tego wiersza brzmi:

no i ruszyłem
w drogę
z Radomska przez Gliwice Kraków
Wrocław
do Paryża Moskwy Rzymu
z apokalipsy do sielanki
i z powrotem
minęło trzydzieści osiem lat
od tamtego czasu
(*Rocznica*, III, 222)

Poeta korzysta z pojęciowej metafory życia jako podróży. Specyficznie jednak tę podróż kształtuje – jej przebieg enigmatycznie sygnalizuje kolejność miast nieodwzorowująca precyzyjnie chronologii miejsc pobytu twórcy. To przykład umownego ciągu nazw miejsc, o których trudno w każdym przypadku jednoznacznie orzec, w jakim stopniu i zakresie stanowią one miejsca wybrane, przesunięte, dotknięte¹⁸. Wyróżniony graficznie „Wrocław” jawi się jako miasto dłużej zamieszkiwane, natomiast cała „wahadłowa” podróż zyskuje również psychoanalityczny wymiar, charakteryzowany przez niedookreślone miejsca czy raczej stany docelowe: „z apokalipsy do sielanki / i z powrotem”. Czasowym punktem, pozwalającym na wyznaczenie początku owego „tam i z powrotem” jako wieloletniego doświadczenia, jest moment podjęcia podróży – w samodzielne życie twórcy. Bieguny „apokalipsa” i „sielanka” są efektem polaryzacji czasowej i przestrzennej, wynikają z opozycji cywilizacyjnego dramatu, jakim była wojna, i okresu powojennego, a także znamionują powroty wojennej traumy w myśli i mowie poety. Być może przedstawiają również polityczno-geograficzny podział świata jako efekt wojny, strefę „sielanki” reprezentowałyby wówczas zgromadzone w jednym wersie utworu nazwy stolic (m.in. ze względu na ich umiarkowane zniszczenie w czasie działań wojennych; nie tak jak w przypadku Warszawy), a teraz chwilowo goszczących

¹⁸ Odnoszę się tutaj do typologii miejsc autobiograficznych zawartej w artykule M. Czermińskiej, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011 nr 5, s. 183–200.

bohatera-poetę, przed powrotem do strefy „apokalipsy”. Dłuższy lub krótszy pobyt w każdym z wymienionych miast wymagałby osobnego opisu. Łukasiewicz, odnosząc się do marginaliów poety, publikowanych w prasie¹⁹, głównie we wrocławskiej „Odrze”, komentuje:

Po przeprowadzce z Gliwic do Wrocławia Różewicz pisał o trudnościach z tym związanymi. W ogóle zmiana miejsca nie była dla niego łatwa (to znaczy zmiana domu, a nie hotelu podczas podróży). To, co rzeczywiście łączy z miejscem, z osiadłością (które to słowo kojarzy się z „posiadłością”, w tym wypadku raczej z duchową posiadłością), to wiersze i twarze, [...] to, co najbardziej intymne, wrażliwe, najwartościowsze, zespalające [...] z samym sobą i ze światem²⁰.

Wyliczenia i uproszczenia, jakie stosuje Różewicz, wynikają tutaj z umownego tekstowego podporządkowania geografii humanistycy, a na tym tle czynione są próby „życiorysowania”. Rocznicą jako symplifikowany powrót, wyeksponowany w nagłówku wiersza, daje się ująć przy pomocy Derridiańskiego *szibbolet*²¹, oznaczającego zbiór informacji wytwarzanych przez datę w związku z samym obchodzeniem rocznicy, świętem, ceremonią. Derrida tłumaczy *szibbolet* m.in. poprzez metaforę roju, sugerując żywą przemianę wielu elementów, ale też oddalanie się od ośrodka sensu, którym jest samo historyczne wydarzenie²². Różewiczowski gest ponawiania obecny jest w oznaczaniu dystansu czasowego, a także w biopsychicznym istnieniu czy podążaniu: „od apokalipsy do sielanki / i z powrotem”. Podmiot utwierdza się w tych powrotach.

Utwór *Z życiorysu* rozpoczyna tom *Twarz trzecia*. Refleksje Jacka Łukasiewicza sugerują, że życiorys mieści się z „twarzorysie”, specyficznie o kolejach losu świadczą rysy twarzy. Komentarze badacza, dodatkowo uzasadniające pozycję wspomnianego wiersza w zbiorze, wskazują na tekstowe i pozatekstowe (nawet biologiczne) znaczenie życiorysu, odbijającego się w twarzy: „Twarz

¹⁹ Prasowe felietony, komentarze i zapiski zostały zebrane w zbiorze: T. Różewicz, *Margines, ale...*, wybór i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2010.

²⁰ J. Łukasiewicz, *TR...*, s. 137.

²¹ Skądinąd tłumaczenie artystycznych zabiegów stosowanych przez Różewicza z wykorzystaniem myśli Jacques'a Derridy może się okazać pewnym nadużyciem, choćby ze względu na niejednoznaczny stosunek poety do pism francuskiego teoretyka literatury i kultury. Poprzedzając komentarzem napisaną przez siebie parodię *Prawdy w malarstwie* Derridy, Różewicz umieszcza w nim zdania: „Napisałem ten «kawałek», bo Derridę podziwiam, ale jego karkołomne interpretacje proszą o parodię. Erudycja Derridy przerasta często obiekt przez niego obrabiany”, T. Różewicz, *Áladerrida*, [w:] tegoż, *Kup kota w worku (work in progres)*, Wrocław 2008, s. 98.

²² Zob. J. Derrida, *Szibbolet dla Paula Celana*, przeł. A. Dziadek, Bytom 2000.

jest zagadką, ale nie jest, nie może być anonimowa, bo sama jest sygnaturą – najpełniejszą z sygnatur. Rysy twarzy są charakterystyczne, jednostkowe, nie tylko identyfikują. [...] twarz [...] jest wziernikiem do duszy. W twarzy mieści się osoba w jej jednostkowości, odrębności, godności”²³. I dalej: „Twarz jest powierzchnią, która świadczy. Świadczy zaś o duchowej stronie człowieka”²⁴. Ujęcie to także częściowo tłumaczy niemożność wytworzenia życiorysu, a nawet szczególnie biograficzny eskapizm Różewicza. Szkolna sytuacja konstrukcji życiorysu dotyczy w liryku *Z życiorysu* syna bohatera-poety, zapewne uznanego już autora, skoro jego biografia staje się przedmiotem działań dydaktyczno-edukacyjnych. Jako tekst jest też tutaj rezultatem polonistycznych konstrukcji i zarazem rekonstrukcji, dokonywanych przez drugie pokolenie (z pewnością pod kontrolą nauczyciela) i potem przez podmiot-poetę. W przestrzeni kartki realizuje się zapis i korekta. Istotna staje się graficzna objętość tekstu, który „mieści się” na kartce szkolnego zeszytu, a także sugestia niepełności i otwartości biograficznej skrótowej narracji, może nawet deformacji życia-przebiegu przez życiorys. Wgląd w zapis pozwala czytającemu bohaterowi na ingerencję w treść notatki, będącą również symbolicznym gestem rewizji. Niezmienne pozostają informacje, które można tu nazwać „pierwszymi”, właśnie podstawowe punkty biograficzne:

rok urodzenia
miejsce urodzenia
Radomsko 1921

tak
na tej kartce
ze szkolnego zeszytu syna
mieści się mój życiorys
zostało jeszcze trochę miejsca
zostało kilka białych plam

tylko dwa zdania wykreśliłem
ale jedno dopisałem
po pewnym czasie
dorzucę parę słów

²³ J. Łukasiewicz, *TR...*, s. 55.

²⁴ Tamże, s. 56.

pytasz o ważniejsze
wydarzenia daty
z mojego życia
spytaj o to innych

mój życiorys kończył się
już kilka razy
raz lepiej raz gorzej
(*Z życiorysu*, II, 307)

Życiorys istnieje zatem poza granicami wiersza, w którym reprezentują go rok i miejsce urodzenia. Sytuacja wokół szkolnego wytwarzania życiorysu mówi o jego potencjalności, możliwości dodawania i ujmowania informacji, o innych jako autorach biograficznego rysunku. Zaświadcza o jego tekstowej i biologicznej (wówczas) otwartości, nieskończoności, rozmaitych próbach pisemnego podsumowania i domknięcia biografii w jej wielu wersjach, a także bogactwie życiowych doświadczeń i graniczności niektórych z nich. Ważniejsze od korektur samego poety okażą się rewizje innych, ich dopiski i skreślenia.

Biografizacja z zastosowaniem życiorysu interesuje Różewicza nie tylko jako praktyka kompresji biograficznej, zwraca też uwagę na skutki „uboczne” tych działań, prowadzące do rozmaitych zniekształceń. Zwłaszcza w swoich późniejszych utworach pisze o tym nie bez komicznej czy ironicznej wymowy, którą posiadają konstruowane przez niego sytuacje. Z takich ułamków życiorysu, przekształconych przez interlokutorów, składa się wielogłosowy utwór (poetycki słowotok) *Sława*, łączący pytania dziennikarzy, rozmówców z wieczorków autorskich, „partnerów” w rozmowach telefonicznych z replikami poety. Podmiot wspomina o nadużyciach, deformacjach biograficznych:

tu się załamuję
proszę niech pani pyta
potem czytam
że urodziłem się w Radomiu
w roku 1821
(I, 230).

Do sytuacji przywołanych w wierszu należy: mylenie poety z bratem reżyserem, dementowanie plotek i pomówień, zasłanianie i odsłanianie prywatności, wytwarzanie medialnego wizerunku. Wiersz *Sława* przyjmuje w rezultacie charakter komedii omyłek. Warto przypomnieć, że nazwa miejsca

urodzenia pojawia się też w udratyzowanym poemacie, ze specyficznym odniesieniem kulturowo-kontekstowym: *Przygoda Don Kiszota z Radomska*.

Poetykę rozmowy wykorzystuje poeta w poemacie *nożyk profesora*, w którym pozostaje ona głównym środkiem przekazu poetyckiego. Autor TR pisze o zdarzeniowości w tekście i poza tekstem, wreszcie samego tekstu: „Wszystko to dzieje się w życiu realnym i towarzyskim, przenoszone jest jednak z «obrzeża poematu» do jego wnętrza. Nabiera więc innych znaczeń, nie tracąc poprzednich, jak w rozmowie osób, które łączy zażyłość, które głęboko się rozumieją”²⁵. Poemat wypełniają konkrety: imiona i nazwiska, nazwy miejscowości, tytuły tekstów kultury, oznaczenia czasu i odległości, dla których impuls stanowi „rzecz stamtąd”²⁶ – jak określiła tytułowy przedmiot i jego historyczne referencje Anna Kurska, analizując *nożyk profesora* w kontekście kultury nieantropocentryzmu. W poemacie miesza się codzienność życiowych praktyk bohaterów i wzniosłość kulturowo-filozoficznej myśli²⁷. Miejscem egzystencjalnego startu dla bohatera znów jest Radomsko, nieustannie istniejące w planie autobiograficznej pamięci:

Profesor mieszka sam pracuje nie śpi
słucha muzyki
przyjechałem do Ustronia
z Radomska
z pamięci z przeszłości
(*nożyk profesora* VI, IV, 100)

Kanwą poetyckich monologów i dialogów staje się przyjaźń poety ze znanym historykiem i teoretykiem sztuki. Epizodem w trakcie podróży do Ustronia jest wizyta w mieście „poety Jawienia” (Jawień to artystyczny pseudonim Karola Wojtyły), w Wadowicach w lipcu 2000 roku, bo taka data zostaje podana w wierszu. Notabene sam Jan Paweł II staje się bohaterem innego utworu, opisującego jeden z wrocławskich pomników, wyobrażający polskiego papieża, do którego (wizerunku) osoba mówiąca kieruje słowa: „błogosławisz mi / Tadeuszowi Judzie z Radomska / o którym mówią że / jest „ateistą” (jest

²⁵ Tamże, s. 336.

²⁶ A. Kurska, *O rzeczach, które wspierają pamięć*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2013 nr 2, s. 50. Numer czasopisma poświęcony był Tadeuszowi Różewiczowi.

²⁷ Kwestie te zauważyła w poezji Różewicza G. Borkowska, *Codziennosc i wzniosłość w poezji Tadeusza Różewicza*, w: *Codziennie, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej*, red. H. Gosk, Izabelin 2002, s. 179–193.

taki pomnik, IV, 148). Bohater przyjmuje określoną kulturową rolę, za pomocą której sugeruje swój skomplikowany stosunek do wiary i religii, przy jednocześnie ich potrzebie²⁸.

Roczną datę urodzin zawiera także utwór, w którym za dominujący środek stylistyczno-semantyczny trzeba uznać litotę, wprowadzającą umniejszanie, ubywanie, rezygnację jako elementy gry autokreacyjnej. Poeta przywołuje również kontekst biblijny:

[...] z pustego i Salomon
nie należy a co dopiero
poeta z Radomska!
(nie z Florencji Paryża
tylko
z Radomska...) Radomko
domowa moja rzeczółko (?)
może rzeczółko albo rzeczko
żeczółko? Po skończeniu
80. roku życia nie obowiązuje
mnie ortografia
... mój Tadeuszu
czemu się tak trudzisz?
(*regression in die Ursuppe*, IV, 131)

Radomsko funkcjonuje i tu jako znak pochodzenia. Waloryzacja miejsca nie jest nadaniem mu jednoznacznie negatywnych kwalifikacji, przeciwnie – „odrzućcie” europejskich miast wskazuje na świadomość wartości poezji podmiotu-poety jakby mimo wspomnianego miejsca urodzenia. Dodatkowo akcentowany wiek bohatera upoważnia go do twórczych działań i wypowiedzi poza znormalizowanym sposobem komunikacji. Osoba mówiąca unika tkliwych tonów, a jednak paradoksalnie rzewna nuta pobrzmiwa w bezpośrednich zwrotach cytowanego wyżej utworu.

Próg wieku w poezji Różewicza wyznacza zawsze zwrotny układ autobiograficzny: „liczę sobie / 75 lat / i wypisz wymaluj / zakochałem się w Karkonoszach / które mają / około 450 milionów lat” – tak rozpoczyna się *Gawęda o spóźnionej miłości* (IV, 13), także anioł to skrzydlaty opiekun liczący sobie 83 lata (*mój stary Anioł Stróż*, IV). Odliczanie, precyzyjne wyliczenie wieku uruchamia perspektywę przeszłości, jest wektorem antecedencji. Datowanie

²⁸ Zob. P. Dakowicz, *Poeta (bez)religijny. O twórczości Tadeusza Różewicza*, Łódź 2015.

tylko pozornie stabilizuje rzeczywistość, chwilowo ustala orientacyjne punkty biograficzne. Jednak zmiany podmiotu (w podmiocie) wydają się być niezależne od czasu, jak w utworze *Od jutra się zmienię*, w którym osoba mówiąca składa deklarację, a później się z niej wycofuje, co sygnalizuje rama utworu:

To się zaczęło 28 września 1992 roku
od jutra się zmienię
Tak! Od jutra
[...]

zdaje mi się
że już się nie zmienię
do końca życia

bo mamy już pierwsze dni
lata 1993 roku
a ja... (ale to już moja tajemnica)
(*Od jutra się zmienię*, IV, 67–72).

Światopogląd bohatera jest tutaj pozornie weryfikowany, stosunek do przeszłości w istocie nie ulega modyfikacji, nawyki pozostają, dywagacje nad zaimkiem zwrotnym mają charakter chwilowej refleksji językowo-filozoficznej. Wytwarza się pewna życiorysowa stałość. Jeden z ostatnich wierszy poety, napisany we Wrocławiu w 2010 roku, rozpoczyna się cytatem z listu Mickiewicza do Towiańskiego, a zamyka go apel podmiotu do szeroko rozumianej publiczności literackiej o akceptację jego milczenia: „nie odbierajcie mi wolności / milczenia / to już ostatnia wolność / która mi pozostała / po 77 latach pisania”²⁹. Ma rację Jacek Gutorow, gdy mówi o dwubiegowości poezji autora *Wyjścia*. Stwierdza, że z jednej strony poeta ulegał pokusie: „mocnej ekspresji, hiperbolizacji i teatralizacji wyrazu”³⁰, przejawiającej się „w formie prześmiewczej, parodystycznej, wywiedzionej z poetyki czystego nonsensu”³¹, mieszaniu gatunków, zakłócaniu tożsamości, uprawianiu językowego recyklingu (łączącego na przykład język gazet z językiem pism

²⁹ T. Różewicz, *Ostania wolność*, w: tegoż, *Ostatnia wolność*, red. J. Stolarczyk, Wrocław 2015, s. 25.

³⁰ J. Gutorow, *Zamiast posłowie*, w: T. Różewicz, *Znikanie*, wybór i posłowie J. Gutorow, Wrocław 2015, s. 78.

³¹ Tamże.

filozoficznych). Z drugiej, zwłaszcza pod koniec życia, jakby ponownie korzystał z siły niedopowiedzenia, zawieszenia głosu i jego zaniku, milczenia. Dwubiegunowość ta zdaje się wpisywać w dylematy ideologii reprezentacji, w jej apofatycznej odśłonie³². Próbowanie znikania i pojawiania się wcześniej poddawał poeta swoje wiersze jako konstrukcje autorskie, materialność i substancjalność Różewiczowskiego wiersza łączyła się z jego zastyganiem i kamieniem, paleniem, popieleniem, powoływaniem do istnienia i unicestwianiem. Perspektywa całej twórczości pokazuje, że takim nasilającym się testom była też poddana osoba literacka, wykonująca oszczędne gesty autobiograficzne.

Antonina Lubaszewska traktuje *Czytanie księżek* Różewicza jak formę „zaszczepioną na strukturze życiorysu”³³. W wierszu, którego początek brzmi: „Ja niżej podpisany / Tadeusz / Syn Władysława i Stefanii / urodzony w roku 1921 / w mieście Radomsku // obudziłem się ze słońcem” (III, 264), odnajdujemy reminiscencje lektur aktualnych i tych sprzed lat. Na plan jednego dnia nałożone zostają przeszłe i teraźniejsze (uobecnione) akty lektury, włączone w biologiczny rytm egzystencji postaci. Czytanie jest tu istotnym wymiarem życia, życie składa się z czytania, z lektur. Habitacja bohatera zostaje ufundowana na interferencji podstawowych potrzeb fizjologicznych i doświadczeń czytelniczych, w poczuciu upływającego czasu. Konstrukcja wiersza imituje w tym zakresie rzeczywistość świadomości czasu poddaną pracy pamięci i odnosi się do zróżnicowanych doświadczeń czasowości również za pośrednictwem czytanego³⁴, a według Marcina Telickiego rejestruje ponadto tryby działania literatury jako lektury, oratury i tekstury³⁵.

zjadłem płatki owsiane
ogoliłem się
patrząc w lustro
pomyślałem „no tak”
poszedłem po gazetę

³² Zob. M.P. Markowski, *O reprezentacji*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2010, s. 287–333.

³³ Formom tak nazwanym autorka poświęca uwagę w jednym z rozdziałów monografii: A. Lubaszewska, *Formy zaszczerpione na strukturze życiorysu...*, s. 196–219.

³⁴ Zob. D. Draaisma, *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy. O pamięci autobiograficznej*, przeł. E. Jusewicz-Katler, Warszawa 2006; tenże, *Fabryka nostalgii. O fenomenie pamięci wieku dojrzałego*, przeł. E. Jusewicz-Katler, Wołowiec 2010.

³⁵ Zob. M. Telicki, *Czytanie/mówienie/pisanie. Różewicz wobec oratury i tekstu* (Czytanie księżek z tomu *Płaskorzeźba*), „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2013 nr 2, s. 114–121.

jest 5 listopada 1978
„jak ten czas leci”
jest już lipiec '84
wieczór godzina 20.00
od rana pada deszcz
za oknem szum i plusk
czytam o Dostojewskim
(okrutny talent)
przerywam czytanie
patrzę na drzewa
myślę o wieczności
jak ten czas leci

wracam do listopada 1978
czytam dalej *Walkę o treść*
Irzykowskiego
(*Czytanie książek*, III, 264–265)

Na polifoniczność wiersza składają się cytaty z czytanych utworów, słowa innych bohaterów, informacje o niedokończonych listach i utworach. Najpóźniejszą datą wpisaną w tekst jest 19 maja 1988 roku, poeta podaje: „byłem w Buczkowicach / u Stanisława Gębali”, autora pracy *Teatr Różewicza*, wydanej jeszcze w latach siedemdziesiątych. Autorka monografii o antropologii form literackich traktuje *Czytanie książek* jako implicytną formę życiorysową³⁶, początkowy fragment utworu jest przez badaczkę rozważany jako „sygnatura Różewicza, która wnika w tekst, ale także jako zagnieżdżenie się w biografii innych pisarzy”³⁷.

Tadeusz Różewicz uprawiał również „pisanie życiorysu Innego”³⁸, chociaż cudza biografia jako materiał na wiersz była znacznie rzadziej wykorzystywana przez poetę niż przebieg własnego życia. W sposób szczególny powracają w wierszach sylwetki romantycznych i neoromantycznych twórców. Cykl *Portrety z zeszytów szkolnych* stanowi humorystyczną preparację życiorysów Słowackiego (*Jul Słowacki*), Mickiewicza, Krasińskiego i Norwida (którego Różewicz darzył – obok Mickiewicza – estymą, czynił liczne nawiązania do

³⁶ A. Lubaszewska, *Formy zaszczeplone na strukturze życiorysu...*, s. 198.

³⁷ Tamże, s. 207.

³⁸ Tamże, s. 212–219. Odnoszę się do tytułu podrozdziału, pomieszczonego na podanych stronach.

jego osoby i dzieł, również je pastiszując). Mamy tu do czynienia z imitacją szkolnych odkształceń, zastosowaniem błędów logicznych i stylistycznych, symplifikacją, a także z dysproporcją faktografii i sensacji. Humorystyczne poetyckie biogramy uwzględniają też wybrane cechy wyglądu, upodobania – w czym przekraczają tradycyjną formułę. Wszystkie wspomniane biograficzne zapisy wiodą do finału życia, eksponując również miejsce pochówku, nawet przez negatywny obraz: „Norwid nie ma nic ani na Wawelu / ani nigdzie / żyje jednak w pamięci Wnuka / ponieważ Syn za życia / minął jego pismo” (*Cyprian K. Norwid*, I, 204).

Punkty biograficzne stanowią ograniczoną reprezentację życiorysu jako struktury poetyckiej widocznej w wierszach poety z Radomska. Sprawiają one wręcz, że ten gatunek o urzędowo-użytkowej proveniencji jawi się jako forma potencjalna, zainicjowana, rozpoczęta, bez szans na właściwą realizację. Ucieczka poety od biografii, pojmowanej jako krótki tekstowy zapis, biogram, życiorys, każe pytać o rozumienie tekstu i życia oraz ich związków – przez samego twórcę i badaczy jego dzieł, do których należy Wojciech Browarny. Stwierdza on:

Gdyby biograficzność tekstów Różewicza tłumaczyć odniesieniem do życiorysu autora, problemy ich podmiotowości rozwiązałyby się pozornie, kosztem pominięcia wewnętrznych sprzeczności tekstowego „ja”. Kompozycja przynajmniej niektórych z tych utworów, potraktowana jako narracja tożsamościowa, nie pozwala na podobną redukcję. Mówiące „ja” relacjonuje zdarzenia i przeżycia, lecz spełnia także funkcje, których nie można sprowadzić do prezentacji przeszłości pisarza. Narracja scalająca cechy osobowe tego podmiotu powstaje w trakcie jego czynności w tekście, podczas komentowania notatek i stanu pamięci, porządkowania ich w czasie opowieści, szukania właściwego wyrazu dla doświadczenia. Różewiczowskie „ja” równocześnie pracuje nad swoją przeszłością – artykułując ją lirycznie, dyskursywnie lub fabularnie – i opisami „ja” odsyłającymi do przeszłości³⁹.

Potencjalność życiorysu, wyłaniającego się w wierszy poety, wspartego na względnie stałych punktach biograficznych, wyraża Różewiczowskie aporie śladu i obecności, rozpadu i scalania, fragmentu i całości.

³⁹ W. Browarny, *Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość...*, s. 496–497.

Biographical Points. Potentiality of Biography in Tadeusz Różewicz Poetry

Repeatable biographical elements of the author's signature in the works of Tadeusz Różewicz are: first name, last name, place and date of birth, less often – parents' and brothers' names, names of the places of constant or temporary residence. Their appearance in poems causes the effect of a syllepsistic subject, however, it does not create a consistent biography. We observe here diffused and repeatable biographical points, which confirm the identity of the literary person in limited range. The basic personal data are enwrapped in existential, socio-cultural and historical (related to the readings, historical and political events, family, friends and acquaintances, everyday life) situations. Composing and decomposing of a biography or its constant "collecting" and "scattering" – if you refer to *Kartoteka (The Register)* and *Kartoteka rozrzucona (The Register Scattered)* – takes place due to author's own operations, as well as those of the explorers and interpreters of his works.

Key words: biographical points, biography, poetry of Tadeusz Różewicz

Katarzyna Wądolny-Tatar

profesor nadzwyczajny w Katedrze Poetyki i Teorii Literatury IFP w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, kierownik tej katedry. Kieruje także Pracownią Literatury dla Dzieci i Młodzieży IFP UP. Autorka książek: *Metaforyka oniryczna w liryce Młodej Polski* (2006), *Kołysanka w liryce XX i XXI wieku. Emergencja gatunku literackiego* (2014). Współredaktorka wieloautorskich monografii: *Kamień w literaturze, języku i kulturze* (2013), *Nowe poetyki miejskie. Z problematyki urbanistycznej w literaturze XX i XXI wieku* (2015), *Światy dzieciństwa. Infantylicyzacje w literaturze i kulturze* (2016) oraz rocznika „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica*”. Napisała ponad pięćdziesiąt naukowych artykułów dotyczących genologii i tropologii literackiej, polskiej poezji XX i XXI wieku, prozy kobiet, utworów dla dzieci i młodzieży (z analizą tekstu i ilustracji), których tematyka wyznacza kręgi jej badawczych zainteresowań.